Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VIII. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 26 maja 1928. Nr. 62

ZIELONE ŚWIĄTKI!

Przedziwnie jakoś Kościół kat. umiał sharmonizować przejawy w przyrodzie z tajemnicami wiary św. Oto np., kiedy świat cały pogrążony w martwocie i drętwocie zimy — zda się, złamany beznadziejnością z braku światła, ciepła, życia, wtedy właśnie, kiedy dzień poczyna już opanowywać smętne mroki i cienia długiej nocy, wtedy jako światłość świata zjawia się z nieba i rodzi się w stajence betlehemskiej Dziecię Boże, mające pokonać mroki pogaństwa i rozpromienić świat cały blaskiem nowej nauki, nowego zakonu. Na pamiątkę tego obchodzimy w świecie chrześcijańskim „Boże Narodzenie“.

Ale długo jeszcze wre walka w przyrodzie między ciemnością a światłością, między śmiercią a życiem. Zdaje się czasami, że mroki i cienia i śmierć jednak zwycięstwo odniosą nad słońcem i życiem. Oto wtedy Kościół kat. obchodzi pamięć zmagań się nowej nauki, nowego porządku świata, który zapowiadził przyszedł na świat Syn Boży, ze złością, przewrotnością ludzką, która wreszcie doprowadziła do szatańskiego postanowienia zgaszenia światłości świata, oraz pogrążenia świata na nowo w mrokach bałwochwalstwa i fałszu. Zawisł Syn Boży na drzewie krzyża, skłonił głowę i Ojcu Swemu oddał Ducha Swego. I zda się, zatriumfowały wtedy siły piekła i ciemności nad światłem prawdy i życia nadprzyrodzonego, ale oto już trzeciego dnia Chrystus chwalebnie z grobu powstaje. A pamiątkę tego obchodzi Kościół kat. właśnie w czasie, kiedy natura, wyzwalając się z kajdan śmierci, zimna i mroków, poczyna oddychać poczynającem w niej pulsować życiem i przebudzeniem. Po przebudzeniu się przyrody z letargu zimowego stroi się ona w przepych nowej szaty, błyszczącej cudnym blaskiem słonecznym, haftownej w przecudnych barw i kolorów kwiaty. Wtedy to przypada święto Zielonych Świąt, przypominające nam cudowną moc i skuteczność działalności Ducha św., który jako posłaniec z nieba w tym dniu zstąpił na świat, aby dokonać w nim po odkupieniu go krwią i śmiercią Syna Bożego, cudownej przemiany odrodzenia do nowego życia łaski Bożej. I tak dziwnie umiał Kościół kat. skojarzyć przejawy w przyrodzie z dziełami naszego odkupienia i uświęcenia tak, iż natura uwidocznia i uwydatnia za każdym razem nam te prawdy religijne, które Kościół kat. nam świętami swemi upamiętnia.

Tak więc obok Kościoła kat. i natura jest niejako naszą nauczycielką, niejako zawsze nam otwartą księgą, z której czerpać możemy nietylko prawdy życiowe, ale i objawienia religijne. Jeżeli wszystkie święta nasze przemawiają do nas dziwnym urokiem zawartych w nich tajemnic Bożych, to nadewszystko to Święto Zielonych Świątek, któremu wtóruje cała natura promiennym blaskiem słońca, cudowną barwą kwiatów, łagodnym szmerem listków i błogim oddechem wiosennego powietrza. A jeżeli natura cała cieszy i raduje się dziełem swego odrodzenia, tak i nam cieszyć się i radować należy nietylko widokiem piękna rozlanego w rozbudzonej do nowego życia naturze, ale przedewszystkiem i cudami odrodzenia, które się dziś ziściły zstąpieniem Ducha św. na apostołów i świat cały. Radość przyrody z odrodzenia swego wzbudzać też winna w nas pragnienie własnego duchowego odrodzenia i uświęcenia, które podobne u nas ujawni skutki radosne i błogie, jak wiosna w przyrodzie

Przyjdź Duchu Święty!

Przyjdź, Duchu Święty, prawdziwy Boże,
Z wyżyn niebieskich do nas zesłany,
Niech łaska Twoja wszystkich wspomoże,
Ukoi bóle, uleczy rany!

Przyjdź, Duchu Święty — Boże mądrości,
I zaszczep w duszy cnotę i męstwo,
A w sercu rozpal ogień miłości,
I nad złem pozwól odnieść zwycięstwo!

Przyjdź, Duchu Święty, oświeć Twe dzieci,
Prowadź i pociesz wszystkich zbłąkanych,
Niech jeszcze łaska Twa dla nich świeci,
Dla serc zwątpiałych, burzą miotanych!

Przyjdź, Duchu Święty, z jasnego nieba,
Użycz pokoju, jedności, zgody,
Nie poskąp tego, co nam potrzeba,
Czystej, prawdziwej ducha swobody!

Spraw, Duchu Święty, by wszyscy wierni
Szli zawsze drogą prawdy i cnoty,
By mimo licznych, bolesnych cierni
Szli zawsze naprzód, pełni ochoty!

Naucz nas kochać Boga, bliźniego,
W nieprzyjacielu uznawać brata,
Życia cichego i cnotliwego,
Niechaj nie splamią rozkosze świata!

Zstąp w nasze serca, o Duchu Święty,
Króluj w nich zawsze słodko — spokojnie,
Boże wszechmocny i niepojęty,
Łaskami Twemi je wesprzej hojnie! *Przybylski.*

Jakie następstwa będą miały wyniki wyborów w Niemczech?

Berlin, 22. 5. Wyniki wyborów dowodzą jasno, że rząd dotychczasowej koalicji prawicowej w Reichstagu nie będzie nadal możliwy. Lewica uzyskała bowiem większość, do której przyłączą się niewątpliwie demokraci, tak, iż pozostaje obecnie możliwość rządu wielkiej koalicji, obejmującej wszystkie stronnictwa prócz skrajnej prawicy, lub koalicji wejmarskiej (socjaliści, demokraci, centrum), co zależeć będzie od stanowiska centrum i partji ludowej.

Na temat koalicji rokowania będą trudne i cały ich ciężar spoczywać będzie na centrum, które, jak zwykle, będzie języczkiem u wagi. Wobec tego, że socjaliści uzyskali 20 nowych mandatów, a komuniści 9, lewica rozporządzać będzie 206 głosami na 489 ogólnej ilości. Najprawdopodobniejszą jest kombinacja koalicji, w skład której weszłby socjaliści, demokraci, centrum i niemiecka partja ludowa. Koalicja taka rozporządzałaby w przyszłym Reichstagu 283 głosami, miałaby więc silną większość.

Silne przesunięcie na lewo w Prusiech.

Berlin, 22. 5. Na podstawie dotychczasowych obliczeń można stwierdzić następujące przesunięcia w sile poszczególnych stronnictw przy wyborach do sejmu pruskiego:

Socjaldemokraci zyskali około 900.000 nowych głosów, komuniści 460.000, Partja Gospodarcza 380.000.

Natomiast niemiecko-narodowi stracili 1.100.000 głosów, centrum 365.000, Niemiecka Partja Ludowa 258.000, narodowi socjaliści 90.000, partja hanowerska 72.000.

Straty niemiecko-narodowych tłumaczą się częściowo tem, że część dotychczasowych zwolenników tego stronnictwa głosowała na listę nowoutworzonej Chrześcijańsko-Narodowej Partji Chłopskiej, na którą padło 276.000 głosów. Partja ta w sejmie pruskim będzie szła niewątpliwie razem z niemiecko-narodowymi.

Czy Polacy będą mieli swego przedstawiciela w parlamencie niemieckim?

Na listę polską na Śląsku Opolskim padło tylko 34.231 głosów, zaś przy wyborach do parlamentu 30.052 głosów. Ponieważ ordynacja postanawia, że do sejmu pruskiego należy uzyskać 40 tysięcy, Polacy pozostaną bez żadnego reprezentanta w sejmie pruskim, a także i w parlamencie niemieckim.

Powstaje tu też podobna kwestja, co przy wyborach do parlamentu. Oto wprawdzie na Śląsku głosy polskie nie wystarczają na mandat, ale na listę polską padły także głosy na Mazurach, na Warmji itd. Razem więc cyfra 40.000 głosów, potrzebnych na mandat, jest przekroczona.

Jedno jest tylko niezbyt zrozumiałe. Oto ordynacja niemiecka przewiduje, że na 60.000 głosów wypada jeden mandat i że głosy, które stracono w okręgach, zalicza się na listę państwową. Wobec tego, że lista mniejszości ma ponad 70.000 głosów, należałby się więc Polakowi, jako kandydatowi czołowemu tej listy mandat z listy państwowej.

Wyjaśnienie tej kwestji przyniosą najbliższe dni. W ciągu najbliższych dni nadejdą też pewno dokładniejsze wieści o przyczynach klęski polskiej. Wtedy też powrócimy do tej bolesnej sprawy.

Wizyta eskadry angielskiej na Bałtyku budzi obawę w Moskwie.

Warszawa. Prasa sowiecka poważnie jest zaniepokojona mającą nastąpić wizytą eskadry angielskiej na Bałtyku. Eskadra ma odwiedzić Danję, Szwecję, Finlandję, Estonję, Polskę, Łotwę i Litwę. Dowódca eskadry ogłosił, że każdy marynarz, który wykryje agitatora komunistycznego, otrzyma premję w wysokości 50 funtów szterlingów.

Cel tej wizyty, według agencji sowieckiej, jest zupełnie zrozumiały. Wielkiej Brytanji chodzi o dokładne zbadanie morza Bałtyckiego jako terenu przyszłej wojny przeciwko Z. S. S. R.

Olbrzymia katastrofa spowodowana zapaleniem się trującego gazu w Hamburgu nowym dowodem złamania Traktatu wersalskiego przez Niemcy.

Chmura gazowa unosi się nad miastem, grożąc mu zagładą. — 11 osób zabitych.

Berlin, 21. 5. Wczoraj wieczór wydarzyła się w Hamburgu olbrzymich rozmiarów katastrofa, która, jak dotąd, pociągnęła za sobą śmierć 11 osób.

Katastrofa ta posiada podkład tak niezwykle skandaliczny i rzucający jasne światło na niebezpieczeństwo, zagrażające pokojowi świata ze strony rzekomo rozbrojonych Niemiec i zainteresować ona winna opinję publiczną wszystkich krajów, może jeszcze bardziej, niż wynik wczorajszych wyborów do parlamentu, będących rzekomo zapowiedzią pokojowych nastrojów Niemiec.

Jak podaje prasa berlińska, w porcie hamburskim na półwyspie Wilhelmsburg na rzece Łabie eksplodował olbrzymi rezerwoar, z którego wydzielać się poczęła ogromna chmura trującego gazu, t. zw. fosgenu, najstraszniejszego ze wszystkich gazów trujących, używanego w czasie wojny światowej przez armję niemiecką. Chmura trującego gazu, pędzona wiatrem, rozprzestrzeniła się, zatruwając robotników. Po zmianie kierunku wiatru chmura z powrotem powróciła na wysepkę Wilhelmsburg, zamieszkaną licznie przez rodziny robotnicze, pociągając dalej ofiary. Do szpitali przewieziono 25 osób ciężko zatrutych, z tej liczby 11 zmarło w nocy. Znaczniejszej ilości chorych zagraża nadal poważne niebezpieczeństwo śmierci.

W ciągu nocy wysłano z Berlina do Hamburga ekspedycję ratunkową, zaopatrzoną w maski gazowe, oraz rzeczoznawców chemicznych. Niebezpieczeństwo zagraża nadal miljonowemu miastu, ponieważ chmura trującego gazu toczy się ponad Łabą.

Dzienniki niemieckie katastrofę tę usiłują tłumaczyć w sposób zupełnie naiwny, mówiąc, że zapas gazu trującego, znajdujący się w Hamburgu, pochodzi jeszcze z czasów wojny i był rzekomo przeznaczony na eksport(?).

Jak wiadomo, traktat wersalski zabrania Niemcom fabrykacji gazów trujących, a politycy niemieccy, wołający na terenie Genewy o powszechne rozbrojenie, stale zapewniają, że Niemcy spełniły wszystkie postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie rozbrojenia. Twierdzeniom tym katastrofa ta zadaje kłam.

Jeden z uczonych niemieckich w wywiadzie, udzielonym prasie, oświadczył, że pewna ilość fosgenu używana jest przy fabrykacji farb. Fosgen jednak do fabrykacji farb używany jest w bardzo nieznacznej ilości.

Delegacja urzędników w Sejmie.

Warszawa, 23. 5. Dzisiaj zjawili się w Sejmie delegaci Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń, Funkcjonarjuszów Państwowych i przedstawili rozpaczliwe położenie urzędników, prosząc o interwencję w sprawie poprawy ich bytu.

Urzędnicy domagają się waloryzacji poborów, co wynosiłoby 42 proc. podwyżki, a nadto w czerwcu zapomogi w wysokości 43 proc. poborów, jako zwrotu za podwyżkę komornego.

Poseł Sochacki przebywa w Gdańsku.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, poseł komunistyczny Jerzy Czeszejko Sochacki, w obawie przed aresztowaniem, ratował się ucieczką. Dochodzenia ustaliły, iż poseł Sochacki, przedostał się przez „zieloną granicę" na teren W. M. Gdańska, gdzie dotychczas przebywa. Z Gdańska Sochacki zamierza umknąć prawdopodobnie do Rosji.

Uczczenie setnej rocznicy śmierci Jana Śniadeckiego.

Wilno. W Wilnie odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk, na którem prof. Dickstein z Warszawy zdawał sprawę z przygotowań do uczczenia setnej rocznicy zgonu Jana Śniadeckiego, która przypada na 30 października 1930 r.

Akademja Umiejętności w Krakowie wyłoniła już komitet obchodu. Zamierza się wydać komplet jego olbrzymiej korespondencji. Księgozbiór Śniadeckiego, zapisany uniwersytetowi wileńskiemu, został w 1868 r. wywieziony do Petersburga, skąd należy go wywindykować.

Przywódca P. P. S. skazany za nadużycie finansowe.

Łódź 22. 5. B. ławnik magistr. i radca m. Pabjanic J. Pląskowski, jeden z wybitnych przywódców P. P. S. został skazany na rok więzienia za przywłaszczenie sobie 16.000 zł. z funduszów miejskich.

W ten sposób znalazła epilog skandaliczna afera, która skompromitowała P. P. S. pabjanicką.

Draplescy. Wciąż świeżej krwi im potrzeba.

Warszawa, 23. 5. Donoszą z Witebska, że rozstrzelano tam nauczycielkę pochodzącą z Wilna, Jadwigę Szaleńską, posądzoną o szpiegostwo na rzecz Polski.

Naszym Szan. Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma życzymy

Wesołych Świąt!

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 25 maja 1928 r.

Kalendarzyk. 25 maja, Piątek, Grzegorza VII p. w.
26 maja, Sobota, Wigilja Filipa Nereusza.
27 maja, Niedziela, Zesłanie Ducha św.
28 maja, Poniedziałek, Świąteczny, Augus.
29 maja, Wtorek, Teodozji, Marji Magd.

Wschód słońca g. 3 — 25 m. Zachód słońca g. 19 — 41 m.
Wschód księżyca g. 15 — 00 m. Zachód księżyca g. 1 — 06 m.

Z miasta i powiatu.

„Święto Druhen!".

W pierwsze święto Zielonych Świąt organizacja Stowarzyszeń Katol. Młodzieży Polskiej Żeńskiej obchodzi święto swojej patronki, N. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej. Druhny bowiem katolickiej młodzieży polskiej obrały sobie Matkę Boską za swoją opiekunkę i orędowniczkę niebieską. Dlatego też 27-go maja rb. S. M. P. żeńskiej w całej Polsce pragną uczcić swoją wysoką Patronkę przez urządzenie „Święta Druhen". Przeto też w dniu tym organizuje Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską z siedzibą w Wąbrzeźnie uroczyste obchody, połączone z odbieraniem przyrzeczeń i przyjmowaniem nowych członkiń. Oby „Święto Druhen" stało się świętem całego społeczeństwa, dniem pokuty za wielkie zaniedbania, dniem zadośćuczynienia i naprawy stosunków, dniem, w którymby młodzież poczuła się otoczona słonecznością, któryby jej uprzytomnił całą powagę i odpowiedzialność życia, ale i uświadomił, że nie jest samą, że biją naokoło niej serca wiary — nadziei — miłości.

Rodak z Ameryki.

Nowemiasto. Bawił w naszem mieście przez kilka dni rodak nasz z Ameryki — lekarz p. Franciszek Januszewski — pochodzący z Nawry. Uczęszczał do miejscowego gimnazjum, a następnie w Chełmnie. Przynależność do Związku Filomatów i zasądzenie na skutek wykrycia owej tajnej organizacji młodzieży polskiej przez władze pruskie, w procesie toruńskim, na karę więzienną, nie pozwoliły mu ukończyć studyj w kraju i zmuszony był wyjechać za Ocean. Ukończywszy na uniwersytecie w Stanach Zjednoczonycn studja medyczne, osiadł jako lekarz w Baltimore, gdzie aż dotąd ordynuje. Po blisko ćwierć wiekowym pobycie za Oceanem, tęsknotą wiedziony za krajem, przybył do Ojczyzny „już wolnej, aby ją zwiedzić i przekonać się o jej powodzeniu. To, co widział, zrobiło na nim dodatnie wrażenie i ożywiony i pokrzepiony dobrą nadzieją co do przyszłości Ojczyzny, powróci do swego stałego miejsca pobytu za Ocean.

O koncercie.

Nowemiasto. W poprzednim numerze „Drwęcy" była wzmianka o koncercie pp. Niekrasz-Jagodzińskiej i Żuralskiej, w obecnym należy z uznaniem podkreślić tak starania przygotowawcze, jakoteż występy Tow. Śpiewu „Harmonja", które podjęło się zająć wspomnianym koncertem. Organizacja koncertu była bez zarzutu, to też podziwiało się jego wzorową stronę gospodarczą i techniczną. Słuchacze cenili pracę i wspaniały jej wynik w produkcjach Tow. Śpiewu, nagradzając wykonawców długotrwałemi oklaskami za mistrzowskie oddanie punktów programu Tow.

Po powodzeniu, jakiem cieszyła się „Harmonja", należy sądzić, iż częściej będzie nam dane mile spędzać wieczory koncertowe tut. zespołu śpiewaczego.

Wygląd miasta.

Lubawa. Z zadowoleniem można stwierdzić, że wygląd naszego miasta stale się poprawia. Kilku właścicieli przystąpiło do odnowienia swych domów. Oby znaleźli jaknajwięcej naśladowców! Ale jeżeli obok odnowionego domu stoi jakiś walący się płot lub stara rudera, to widok taki temwięcej razi. A dosyć jest u nas jeszcze takich domów, które wyglądają, jak gdyby żyd był ich właścicielem. Celem upiększenia miasta przystąpił magistrat do sadzenia drzewek naokoło rynku. Dotychczas sadzono je tylko po jednej stronie. Całe obywatelstwo powinno dbać o to, aby drzewkom tym żadna krzywda się nie stała. Wysoką lampę, stojącą na środku rynku, możnaby upiększyć koszem — balkonikiem z kwiatami. Zyskałby na tem cały rynek. Ł.

Pierwsze burze.

Lubawa. Dwie pierwsze burze przeszły nad Lubawą w środę po poł. i w czwartek w południe. W środę uderzył piorun w drzewo na cmentarzu. Zresztą żadnych szkód nie było, przeciwnie, stan zasiewów poprawił się w ostatnim czasie znacznie. Ł.

Podrzucenie noworodka.

Lubawa. Dnia 21 bm. o godz. 1 zgłosił robotnik Derybowski, zamieszkały w Lubawie przy ul. Gdańskiej 44, że w korytarzu domu jego podrzucono mu dziecko płci męskiej, zawinięte w poduszkę, w wieku 8—12 dni.

Dziecko oddano do szpitala św. Jerzego. Za nieznaną matką prowadzi się dochodzenia. K.

Uroczystość poświęcenia sztandaru i strzelnicy.

Jamielnik. Dnia 3 czerwca rb. obchodzić będzie miejscowe Tow. Powst. Wojaków uroczystość poświęcenia sztandaru i nowo wybudowanej strzelnicy.

Rozkład służby w punkcie przejściowym w Fitowie.

Fitowo. W porozumieniu z władzami niemieckiemi, zniesiono godziny urzędowe w czasie popołudniowym (od godz. 15—16) w niedzielę i święta w punkcie przejściowym w Fitowie. Pozatem rozkład służby w punkcie kontrolnym w Fitowie, pozostaje bez zmiany.

EMIL RICHEBOURG. 21

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— Oddalmy się stąd trochę — wtrąciła pani Lambert. — Mamy sobie nadto wiele do opowiedzenia, aby narażać się na przeszkadzanie nam w serdecznej pogadance.

Wzięła pod ramię panią de Précourt, pociągnąwszy za sobą nad skalisty brzeg morski.

W kwadrans później, usiadły na odłamie skały. U ich stóp rozścielał się Ocean niezmierzony. Patrzyły i mogły porachować okręty, wypływające i wyłaniające się zwolna z mgły porannej. Ich żagle rozpostarte frunęły w powietrzu, niby skrzydła ptaków olbrzymich. Pod ich stopami huczały wodne odmęty, a bałwany morskie w przypływie rozbijały się z trzaskiem, całe spienione u góry, o ściany skaliste. W tej chwili jednak nie zwracał na siebie uwagi nawet widok wspaniały morza rozhukanego.

Upajały się obie radością i szczęściem, że się widzą po tylu latach. Z rękami splecionemi serdecznym uściskiem, pochłaniając wzrokiem jedna drugą, radeby były się schować w jednej minucie całą boleść długiego rozłączenia.

— Jakaż ty świeża i piękna! — wykrzyknęła na gle pani do Précourt. — Ah! nie potrzebuję pytać, czy jesteś szczęśliwą. Szczęście bez chmurki odźwierciedla się w twoich oczach rozpromienionych; igra na ustach rozkosznym uśmiechem; otacza czoło świetlaną aureolą. Widząc cię taką młodą, piękną, zadowoloną, czuję się i ja prawie szczęśliwą.

— To prawda — przyznała pani Lambert — nie mogę zazdrościć niczego nikomu; spełniły się bowiem wszelkie moje najśmielsze marzenia. Życie usłało mi drogę samemi różami bez kolców. Szczęście trochę mnie popsuło i rozpieściło.

— Moja droga, zostałaś jedynie wynagrodzoną za twoje cnoty niezrównane. Szczęście czasem nie jest ślepem, wierz mi; choć nie zawsze udziela się tym, który są tego warci. Od nieogodnych usuwa się ono, co ja uważam za zupełnie słuszny wymiar sprawiedliwości. Nie potrzebujesz opowiadać mi twojej historji, znam ją bowiem na wylot. Wiedziałam o dniu twego ślubu, o urodzeniu twego syna Jerzego, który jest obecnie w szkole marynarki, i... jeżeli się nie mylę... ma ją opuścić w tych dniach. Nie widziałam nigdy wprawdzie twego męża i to mi jednak wiadomem, że jest takim dla ciebie, jaką ty jesteś dla niego.

— Jakto? — wykrzyknęła zdumiona w najwyższym stopniu pani Lambert. — Wiesz o tem wszystkiem? Nie zapomniałaś więc o mnie?

Zalała się łzami rzewnemi. — Nigdy nie przestałam myśleć o tobie — odpowiedziała Adela drżącym głosem. — Dwa... trzy razy do roku, kazałam sobie donosić o każdym twoim kroku nieledwie, a osoby, które mi o tem pisały, nie domyślały się wcale, jaką mi tem radość sprawiają.

— Niedobra! — odrzuciła Józefa wzruszona do głębi — a dozwoliłaś, dopuściłaś do tego, żem "ja zwątpiła była zupełnie w twoją przyjaźń, żem cię uważała za zmienną i niewdzięczną!

— Byłam bardzo nieszczęśliwą — rzekła wymijająco Adela. — Pocieszałam się jedynie, w chwilach największego przygnębienia, malując sobie w duszy obraz rozkoszny twojego szczęścia domowego.

— Dlaczegoż nie odwiedziłaś mnie kiedy? Dlaczego przestałaś nagle pisywać do mnie?

Pani do Précourt zadrżała, spuszczając wzrok ku ziemi.

— Nie mogłam dłużej z tobą korespondować — szepnęła głucho po chwili milczenia. — Co do odwiedzin twego domu, gdyś została mężatką, po cóż miałabym była mącić twój błogi spokój, wnosząc w twoje progi mój ból ciężki i smutek?

— Byłaś nieszczęśliwą, jabym właśnie była cię pocieszyła i ból ukoiła.

— Nigdy! przenigdy!

— Adelciu najdroższa, czy mogę przynieść ci ulgę w czemkolwiek?

— Nie, Józieczko... w niczem.

— Czyż nie mogłabym przynajmniej, stać się jak dawniej twoją powiernicą?

Adela westchnęła. (C. d. n.)

na św. Górze, przyczyni się do pogłębienia myśli katolickiej w społeczeństwie polskiem.

To też obiecuje J. Eminencja w modlitwie Swej pamiętać o pracach Komitetu IX Zjazdu Katolickiego, temwięcej, że będą one nie jako przygotowaniem do ogólno-polskiego katolickiego Kongresu Eucharystycznego, mającego odbyć się w r. 1929 w Poznaniu.

Encyklika Ojca Św. wzywa wszystkich do zgody, miłości i ekspiacji.

Rzym. Ojciec Święty wystosował do wszystkich biskupów encyklikę w sprawie należnego zadośćuczynienia sercu Jezusa. Papież zaznacza w tej encyklice, że serce Jezusa, symbol miłości i pokoju, jest sztandarem, wzywającym wszystkich do zgody i miłości oraz do przeprowadzenia jednomyślnego dzieła poprawy indywidualnej, rodzinnej i społecznej przez ekspiację i zadośćuczynienie za tyle grzechów i zanik poczucia moralności zarówno u jednostek, jak i społeczeństw. Ojciec święty stwierdza, że wzmiankowane zadośćuczynienie jest konieczniejsze obecnie, niż kiedykolwiek ze względu na wzmaganie się zła oraz powszechny upadek wiary i obyczajów.

To ja córkę moją zabiłem! — Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Dzierżawca folwarku kazał w niedzielę młócić zboże. Podług jego obrachunku podwoić to miało jego dochody.

— „O jeden dzień przyspieszę i w. koszcie będzie ulga, myślał sobie, gdyż w okolicy święcono powszechnie niedzielę. Ale wkrótce ów dzierżawca poznać miał, jak fałszywe są obliczenia ludzkie, jeżeli się przykazań Bożych nie zachowuje“.

Na ostrzeżeniach mu nie zbywało, żona mówiła: „Nie pracuj w niedzielę, jeszcze jakie nieszczęście nas spotka!“ Co tam! odpowiedział, pracowałem kilkakrotnie i nic się nie stało.

W zaślepieniu swojem zapomniał o niedawnej śmierci swego jedynaka.

Rządy Opatrzności pojmują jedynie serca prawe, nie zaś zatwardziałe, ludzie starają się nie zważać na Nią, o ile winowajca natychmiastowej nie otrzyma kary. Młócono, przez pół godziny, aż tu piętnastoletnia córka dzierżawcy, podająca snopy, upadła nagle, nogę jej pochwyciło koło trybowe młocarni, wydała krzyk straszny i zmiażdżoną została od razu. Gdy wyciągnięto nieszczęsną ofiarę, jej wygląd był nie do opisania. Stary lekarz, pośpiesznie wezwany, powiedział: „Nigdy, przenigdy podobnie strasznego widoku nie miałem“. Nie będziemy się silić na odmalowanie rozpaczy nieszczęsnych rodziców. Matka z bólu szalała, ojciec wołał z rozpaczą: „To ja córkę moją zabiłem, przyobiecałem nie pracować w niedzielę, Bóg mnie ukarał!“

Świadkowie tego okropnego wydarzenia widzieli w tem jawną karę niebios. Jeden z nich rzekł: „Żeby mi kto złote góry obiecał, nie pracowałbym w niedzielę!“

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok V. Nowemiasto, dnia 26 maja 1928. Nr. 21

Na Niedzielę Zielonych Świąt.

LEKCJA

z dziejów Apostolskich, w rozdziale II. w. 1—11.

Gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy we spole na temże miejscu: I stał się sprędka z Nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna i napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch Święty wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, ze wszego narodu, który jest pod Niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo, i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je swym językiem mówiące. A zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc: Izali, oto, ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? A jakożeśmy słyszeli każdy z nas swój język, w którymeśmy się urodzili? Partowie, i Medowie i Elamitowie, i mieszkający w Mezopotamji, w żydowskiej ziemi, i w Kapadocji, w Poncie i w Azji, w Frygji i w Pamfilji, w Egipcie, i w stronach Libji, która jest podle Cyrenji, i przychodniowie Rzymscy, Żydowie też i nowonawróceni Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy je mówiące języki naszemi wielmożne sprawy Boże.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. XIV. w. 23—31.

W on czas: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jeźli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję: a Ojciec mię umiłuję go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz pocieszyciel, Duch święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy: i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam: Nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mię miłowali, wzdybyście się radowali, iż

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

WSPOMNIENIE MOJEGO OJCA Z WOJEN NAPOLEOŃSKICH.

Drukiem „Drwęcy“ w Nowemmieście-Pomorze.

idę do Ojca: Bo Ojciec większy jest niźli ja. I teraz wam powiedział przedtem, niż się stanie: iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie Książę świata tego, a we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

Na Poniedziałek Zielonych Świąt.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rodz. III. w. 16–21.

Onego czasu: Rzekł Jezus Nikodemowi: Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał: aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg syna swego na świat, aby sądził świat: ale iżby świat był zbawion przezeń. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon: a kto nie wierzy, już osądzony jest; iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności niż światłość: bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości: ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

Duch św. w Kościele Katolickim.

Dzień dzisiejszy jest poświęcony szczególniejszej czci trzeciej Osoby Boskiej, czyli Ducha Przenajświętszego, któremu przypisujemy dzieło uświecenia i poświęcenia. Dzisiaj, to jest w tę uroczystość Zielonych Świątek, zstąpił na Apostołów przyobiecany od Jezusa Chrystusa Duch św., którego nazywał Duchem prawdy i Pocieszycielem. Zstąpił na Apostołów widomym sposobem w postaci ognistych języków, i napełnił ich siedmioma darami swemi, mianowicie: darem mądrości, rozumu, umiejętności, rady, mocy, pobożności i darem bojaźni bożej. Nadto uposażył ich Duch święty tym osobliwszym darem, że umieli mówić różnemi językami, których się nigdy nie uczyli, a odtąd bardzo tej umiejętności potrzebowali, gdyż mieli rozkazanie od Chrystusa Pana, aby szli na cały świat pomiędzy wszystkich ludzi, którzy najrozmaitszemi językami rozmawiali, żeby ich pouczać prawdy bożej, o której nigdy nie słyszeli. Tenże Duch św., który zstąpił w Zielone Świątki na Apostołów i nauczył ich wszelkiej prawdy, przypominając im to wszystko, co od Jezusa słyszeli, ten Duch święty uczy teraz wiernych Chrystusowych wszelkiej prawdy, oświecając rozum i zapalając serca, aby to, co za prawdę uznają, sercem umiłowali. Stąd się tłómaczy, dlaczego wszystkie prośby, mające na celu oświecenie umysłu i poruszenie woli, zwracamy do Ducha przenajświętszego. Lecz nadto Duch święty poświęca nas także, udzielając nam w św. Sakramencie łaski poświęcającej, która nas usprawiedliwia i świętym czyni i wysługuje nam zbawienie wieczne. Te skarby łaski swojej

św. powierzył Duch przenajświętszy Apostołom i ich w dziele zbawienia następcom, t. j. biskupom wraz z najwyższym biskupem Rzymskim, który jest prawowitym następcą Piotra św., pierwszego czyli naczelnego Apostoła, powierzył im te skarby łaski swojej św., aby niemi szafowali na zbawienie tych wszystkich, którzy w Jezusa uwierzą. To się też dzieje każdego dnia na każdem miejscu, gdziekolwiek wierni Chrystusowi przebywają. Początek zaś tego dzieła św. obchodzimy uroczystą pamiątką doroczną w Zielone Święta.

Kościół Chrystusa Pana od tego dnia, w którym Duch św. zstąpił na Apostołów, wziął swój początek, gdyż po pierwszem kazaniu Piotra św., powiedzianem w samą uroczystość Zielonych Świątek, 3,000 przyjęło chrzest św. i wiarę Chrystusową. Dzisiaj więc obchodzą rocznicę, jak począł istnieć prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa. Był on w swych początkach nikłym jakoby owo ewangeliczne ziarno gorczyczne, ale w czasie dwudziestowiekowego swego istnienia rozrósł się w potężne drzewo o konarach, obejmujących świat cały, pod któremi zgromadzone są dziś narody całego świata, a nad bezpieczeństwem, rozwojem i rozkwitem którego czuwa ten sam Duch św., który 2000 lat temu poraz pierwszy w dniu dzisiejszym zstąpił na apostołów.

Znamienne oświadczenie J. Eminencji X. Kardynała Prymasa w sprawie Ligi Katolickiej.

Dnia 5. maja 1928 r. przyjął Protektor Ligi Katolickiej J. Eminencja X. Kardynał Prymas ustny referat sekretarza Jeneralnego L. K. X. Józefa Prądzyńskiego o stanie organizacyjnym Ligi Katolickiej w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

J. Eminencja stwierdził z naciskiem, że okres, w który obecnie wkroczył Kościół katolicki w Polsce, wymaga, aby istniała i pracowała zwarta organizacja katolicka, która będzie rozważała współczesne zagadnienia katolickie, przygotowywała ich rozpowszechnienie, wprowadzała zasady katolickie w życie prywatne i publiczne, stała na straży swobody życia kościelnego w kraju, urządzała manifestacje, o ile się okażą potrzeba, dla dobra sprawy katolickiej.

Za organizację, która te zadania spełnia, uważa Jego Eminencja Ligę Katolicką. Dlatego jako Arcybiskup pragnie usilnie, aby sieć organizacyjna Ligi Katolickiej obejmowała jak najgęściej parafje archidiecezyj gniezn. i poznańskiej, jako Prymas zaś, aby w kraju całym silnie się przyjęła.

Pracę Ligi Katolickiej uważa J. Eminencja za misję wewnętrzną, której błogosławi z całego serca.

W końcu polecił N. X. Prymas referować sobie regularnie o rozwoju Ligi Katolickiej i wyraził nadzieję, że IX Zjazd Katolicki w Gostyniu, połączony z koronacją Cudownego Obrazu Matki Boskiej

Przedmowa.

Szczątki Wielkiej Armji znikają powoli z przed oczu naszych. Przechować potomności czyny jej bohaterów, zadaniem jest współczesnych. Jeśli zaś wawrzyny owych ubiegłych czasów sławy wieńczą skronie wiekiem już zgrzybiałego ojca, świętym jest obowiązkiem dzieci zachować w upominku jego trudy, walki i zwycięstwa, by z nim razem nie zstąpiły do grobu. Tą myślą powodowany, a zarazem ulegając licznym życzeniom przyjaciół i znajomych, tak własnych, jako i ojca, zabrałem się do skreślenia powtórnego wspomnień mojego rodzica, które po raz pierwszy zacny mój przyjaciel, pan Baranowski, zebrał był i wydał w roku 1857, w Lipsku, a które w krótkim czasie rozebrano. Zamiarem moim przy niniejszem wydaniu było: uczynić dziełko to popularnem, aby mogło znaleźć przystęp do wzrastających dziś, a tak ważnych bibljoteczek ludowych. W tym celu zebrałem jak najwierniej wszystkie wypadki ważniejsze, tak w pierwszem wydaniu umieszczone, jak i zdarzenia w temże pominięte, i oddałem je zupełnie wiernie według ustnego opowiadania, a pracę całą poświęcam: jako drogą pamiątkę i spuściznę rodakom, jako liść skromny do wieńca narodowych cierpień i narodowej sławy.

Pisałem w Parkowie, dnia 5. września 1863 r.

Autor.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania wiary św. w Polsce.

Już od kilkunastu lat łączyła Polska modlitwy swe wraz z modlitwami innych narodów, zanosząc je do Boga o uproszenie, aby wiara św. szerzyła się w krajach misyjnych pomiędzy poganami. I ofiary, chociaż szczupłe wysłano, lesz szło to pod opieką odnośnych czynników państw zaborczych.

Od lat kilku, a to od czasów wskrzeszenia Polski, chociaż czynność ta się wzmagała, jednak w koncernie międzynarodowym przedstawicieli państw i narodów katolickich Polska nie miała swego przedstawiciela w tej chwalebnej a tak katolickiej i ogólno-ludzkiej akcji. Niebawem stało się, że dekretem z dnia 28 stycznia 1928 Rzym rozporządzeniem św. Kongregacji Propagandy, podpisanym przez J. Em. Ks. Kardynała van Rossum i kontrasygnowanym przez J. E. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda wraz z Episkopatem Polskim zamianowany został ks. Kazimierz Bajerowicz prezydentem narodowym Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary na całą Polskę.

Ks. K. Bajerowicz brał udział w rocznem zebraniu narodowych prezydentów, których jest na całym świecie dwudziestu pięciu. Zebranie miało miejsce w w Rzymie w dn. 17—21 kwietnia rb., w gmachu św. Kongregacji Propagandy, zainaugurowanem przez J. Em. Ks. Kardynała van Rossum. Godzinne, kilkagodzinne posiedzenia zakończyły się rozdzieleniem 60— miljonów lirów wł. pomiędzy misje katolickie. Misje polskich Jezuitów w Afryce, odłączone od Misji Zambeskiej (terytorjum Rodezji Północnej), a podniesione dekretem Stolicy św. z dnia 14 lipca 1927 do godności prefektury apostolskiej z nazwą Brokenhill, otrzymały z tych ofiar 60 tysięcy lirów włącznie.

Z okazji swego pobytu w Wiecznem Mieście prezydent narodowy dla Polski miał wielki zaszczyt osobnej, prywatnej audjencji u Ojca św., gdzie złożył wraz z homagjum „księgę pamiątkową Kongresu Międzynarodowego“, jaki się odbył w Poznaniu w roku ubiegłym, przesłaną przez J. Em. Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski, co Ojciec św. przyjął z wielką radością, dając jej wyraz w osobnem nadesłanem do Ks. Prymasa piśmie i udzielając Ks. Kardynałowi i jego współpracownikom apostolskiego błogosławieństwa.

Roczne zebranie prezydenta uwieńczone zostało wspólną audjencją u Ojca św., na której J. Em. Ks. Kardynał van Rossum, jako prefekt św. Kongregacji Propagandy, odczytał krótką przemowę. Ojciec św. z widoczną radością do każdego z obecnych kilka słów powiedział, przyczem przedstawiciela Kanady oraz Polski wyszczególnił, odzywając się do nich po nazwisku, które raczył zachować w pamięci. Wypowiedziana z tronu bardzo serdeczna przemowa trwała 25 minut, podczas której Ojciec św. podnosił znaczenie tego dzieła, przypomniał, że każdy katolik do tego dzieła należeć powinien i dziękował za dotychczasowe prace i wysiłki.

W końcu Ojciec św. udzielił obecnym, ich rodzinom i tym, których obecni mieli swych sercach i pamięci, apostolskiego błogosławieństwa.

Wspólna fotografja uwieńczyła te radosne chwile.

Po barbarzyńskich prześladowaniach Kościoła katolickiego w Meksyku.

Wiadomości, nadchodzące z Meksyku, wykazują, że członkowie rządu meksykańskiego w ostatnich czasach poczynili oświadczenia, które mogą być uważane za pewnego rodzaju zawieszenie broni w walce z Kościołem katolickim.

Przed kilkunastu dniami, meksykański minister oświaty dr. Puigy Casarac, w urzędowem przemówieniu, oddawszy pochwałę rewolucji, powiedział: „Rewolucja, która teraz skrystalizowała się w trwałym rządzie, jest bezwarunkowo pełna szacunku dla wyznań religijnych. Bezwzględnie fałszem jest, że zmierza ona do wyrwania z serc ludu meksykańskiego tych przekonań religijnych, które mu przez tak wiele lat były drogie. Rząd nie chce zniszczyć religji, którą pozostawili nam nasi przodkowie, a temmniej chce on usunięcia czci Matki Boskiej Gandelupeńskiej“.

Ponieważ w czasie przemówienia ministra byli na sali prezydent Calles i generał Obregon, uważać należy, że chęć zażegnania konfliktu jest szczera.

W odpowiedzi na to oświadczenie sekretarz episkopatu meksykańskiego, biskup Pascal, zaznaczył w wywiadzie:

„Jeżeli rząd prezydenta Calles'a będzie żywił istotny i szczery szacunek dla religji, to z łatwością dojdzie z katolikami Meksyku do porozumienia, które nie pociągnie za sobą ofiary ze czci którejkolwiek ze stron. Katolicy Meksyku tak samo gorąco kochają ojczyznę, jak i którakolwiek inna grupa Meksykanów. Żaden program, który szczerze dąży do pomyślności i postępu całej ojczyzny, nie obejdzie się bez ich współpracy“.

Po słowach nastały czyny.

Od dwu tygodni ustały aresztowania za przekraczanie antyreligijnych ustaw. Widocznie rząd meksykański zrozumiał nareszcie, że oburzona opinja publiczna całego świata nie pozwoli na dalsze gwałcenie pod pozorami altraliberalizmu podstawowych prawa wszelkich swobód, prawa wolności sumienia i modlitwy do Boga.

Sowiety, które podniecały walkę z Kościołem w Meksyku — mają nowy powód do zgryzoty!

Organizacja przemysłu ludowego na Pomorzu.

Wytwórczość przemysłowa ludu naszego, niegdyś bardzo wszechstronna, traciła w XIX. jedną placówkę po drugiej pod naporem zorganizowania kapitału, który powołał do życia dużo nowych gałęzi przemysłu, niszcząc zarazem ogromną ilość drobnych warsztatów pracy. Prymitywna struktura społeczna wsi „samowystarczalnej“ ostała się jedynie w niektórych okolicach naszych kresów wschodnich, gdzie lud do dziś sam sporządza pierwotnej struktury narzędzia, uprawia tkactwo, hafciarstwo, koszykarstwo i wiele innych procederów, które w zachodniej Polsce przeważnie stanowią gałęzie przemysłu fabrycznego lub chałupniczego.

U nas na Pomorzu niwelacja nowoczesna poczyniła ogromne postępy. W wielu stronach naszej dzielnicy niema już ani śladu po dawnych sposobach pracy ludu; począwszy od maszyn rolniczych, a skończywszy na sprzętach domowych, wszystko nosi cechę wytwórczości fabrycznej banalnej i monotonnej.

Tylko zdala od szerokich gościńców handlowych, w cichych zakątkach Kaszub zachowały się resztki dawnego przemysłu ludowego i to resztki tak pokaźne, że nawiązując nić tradycji można było miejscami zachować od zagłady ginące już gałęzie wytwórczości lub wznowić techniki od dawna zaginione. Wspomnimy tylko o nadzwyczaj owocnej pracy pp. Gulgowskich w Wdzydzach, gdzie udało się z motywów dawnych haftów klasztornych żukowskich i żarnowskich wydobyć bogaty materjał do hafciarstwa, dziś uprawnionego tam jako rodzimy przemysł domowy. W dziedzinie garncarstwa tradycję podtrzymują pp. Nocel (Chmielno) i Meissner (Kartuzy).

Drzemiące w ludzie pomorskim zdolności zdobnicze, jak o tem świadczy przykład Wdzydz, dadzą się obudzić, gdzie znajdą się chętne jednostki i znajdzie się poparcie dla takich poczynań. Zaczątków przemysłu ludowego, odpowiadającego wewnętrznym potrzebom naszego ludu, dążącego do zrzucenia z siebie szablonu narzuconego podczas niewoli, nie brak w żadnym powiecie Pomorza, trzeba tylko ten ruch nieśmiały jeszcze zorganizować, opiekować się nim i ochraniać go, a będziemy mieli zeń dużo pociechy.

Taką organizacją, która ma na celu posunięcie naprzód tej sprawy, jest założone świeżo w Toruniu „Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego“, działające na całym obszarze Województwa Pomorskiego.

Cele Towarzystwa są według statutu szeroko zakreślone, a więc: zachowanie, rozwijanie i organizowanie istniejącego dotąd na Pomorzu przemysłu ludowego i domowego, tworzenie nowych jego gałęzi oraz pielęgnowanie cech etnicznych tych przemysłów. Dla osiągnięcia tych celów przewiduje program Tow. organizację odczytów, pogadanek, konferencyj, zjazdów, kursów i szkół, poświęconych przemysłowi ludowemu, zakładanie bibljotek, czytelń, wszelkiego rodzaju wystaw, zbiorów i muzeów przemysłu ludowego, gromadzenie danych statystycznych lub opisowych, dotyczących stanu przemysłu ludowego w różnych okolicach kraju, wydawanie lub wspomaganie czasopism lub wydawnictw, dotyczących przem. lud., popieranie, inicjowanie lub zakładanie wszelkiego rodzaju organizacyj, instytucyj i warsztatów, poświęconych wytwarzaniu, bądź zbywaniu, bądź też udoskonaleniu wyrobów przem. lud.

Aczkolwiek siedzibą Tow. jest Toruń, przewidziana jest daleko idąca decentralizacja Tow., mianowicie w miejscowościach, gdzie się znajduje przynajmniej 10-ciu członków Tow., mogą się tworzyć koła lokalne, które są ekspozyturami Tow. na poszczególne ośrodki przem. lud. i mają za cel popieranie na miejscu jego rozwoju.

Tak pomyślona organizacja odegra niewątpliwie wielką rolę w dziedzinie naszego przem. lud., o ile społeczeństwo pomorskie nie poskąpi swego poparcia, Zarząd Tow., zwraca się do przedstawicieli sfer zainteresowanych całego Pomorza, niniejszem z gorącym apelem oraz do wszystkich, którzyby chcieli przyczynić się wydatnie do rozwoju tak ważnej gałęzi naszej wytwórczości, mającej wielką przyszłość na Pomorzu, jako idealnym terenie turystycznym.

Ażeby umożliwić jaknajszerszym kołom popieranie celów Tow., ustalono składkę rocznie na 1. zł. (wpisowe 1. zł.). Wpłacać można składki i wpisowe na konto Tow. P. K. O. nr. 160277, zgłoszenia członkowskie skierowywać do Tow. Popierania Przemysłu Ludowego na Pomorzu, Toruń, Województwo.

Na wszystkich polach Niemcy tutejsi wprowadzają antypolską politykę. — Nawet wystawa łowiecko-myśliwska w Poznaniu ma mieć wyłącznie niemiecki charakter.

Na gruncie poznańskim istnieje od szeregu lat Wielkopolski Związek Myśliwych, który z wyłączeniem wszelkiej polityki zajmuje się wszelakiemi sprawami z dziedziny łowiecko-myśliwskiej. Jak nam wiadomo, Związek ten zwracał się kilkakrotnie do obywateli polskich narodowości niemieckiej z wezwaniem popierania dążeń Związku przez wstępowanie na członków i branie udziału w imprezach Związku, jak wystawy, strzelanie premjowe itp. Z wyjątkiem kilku osób dobrej woli, gros niemieckich myśliwych ignorowało zawsze zaproszenie Wielkopolskiego Związku Myśliwych i do jego poczynań wrogo się odnosiło, choć Związek w swej dążności pozyskania wszystkich myśliwych bez względu na ich narodowość nawet tak daleko szedł, że na ostatnie swe walne. zebranie zaprosił specjalnie niemców ogłoszeniem w prasie niemieckiej. Mimo tak daleko posuniętej kurtuazji ze strony polskiej, niemieccy myśliwi urządzają obecnie przy współudziale Zarządu Westpolnische Landwirtschaftliche Gesellschaft i bez porozumienia się z Wielkopolskim Związkiem Myśliwych i interesowanemi władzami polskiemi oddzielną niemiecką wystawę łowiecką na sali Jarockiego przy ulicy Marsztalarskiej, chcąc widocznie i do spraw nie mających nic z polityką wspólnego wprowadzać rozdźwięk na gruncie narodowościowym i chcąc widocznie przy każdej sposobności zadokumentowywać istnienie swego własnego państwa w państwie polskiem. Ponieważ z całego sposobu urządzenia wystawy wynika, że ma ona charakter polityczny, a wybitnie antypolski, należy wobec niej zastosować ostry bojkot, tak ze strony władz, jak i całego polskiego społeczeństwa.

Rozmaitość.

Odjazd polskich misjonarzy z Krakowa do Afryki.

Kraków. Niedawno temu wyjechali z Krakowa na misje wśród murzynów w południowej Afryce, Ojcowie: Władysław Zabdyr, Stanisław Warzkiewicz oraz Bracia: Józef Boroń, Wojciech Bulak i Józef Duda z zakonu OO. Jezuitów, a nadto pierwsza grupa Sióstr Służebniczek N. Marji Panny z gałęzi starowiejskiej, mianowicie Siostry: Tekla Świrska, Zofja Mąciorówna, Marja Wiktorówna, Anna Wilkówna. Będzie to poważna pomoc dla Ojców i Braci polskiej prowincji OO. Jezuitów, pracujących w północnej Rodezji w osobnej powierzonej Polsce prefekturze apostolskiej Brokenhill.

Kraków żegnał odjeżdżających akademją misyjną, zorganizowaną przez krakowską Sodalicję św. Piotra Klawera, w której przyjęła współudział artystyczny p. Aleksandra Szafrańska, a którą zaszczycił swą obecnością i serdecznem przemówieniem ks. biskup Rospond. Nadto w dniu wyjazdu odprawił pożegnalne nabożeństwo, połączone z wręczeniem krzyżyków misjonarskich ks. wicerektor Dzieduszycki, a liczne grono OO. Jezuitów, Sióstr Służebniczek i życzliwych osób świeckich zjawiło się na dworcu krakowskim, by umilić chwilę odjazdu tym bohaterom wiary i szerzycielom chwały polskiego imienia.

Tragedja krótkiej sukienki. — Zamiast smukłych nóg — amputacja i proces.

Wobec obecnej mody, odsłaniającej nóżki kobiet, wiele przedstawicielek płci pięknej, które natura pod tym względem upośledziła, czyni heroiczne wysiłki, ażeby uzyskać piękne i smukłe nogi.

Oto prawdziwa historja, która na tem tle zdarzyła się w Paryżu.

Pewna Paryżanka, której prawa noga była z natury grubszą od lewej, śledziła z przerażeniem rewolucję w dziedzinie damskich sukienek. A kiedy zaczęto nosić suknie po kolana, udała się po ratunek do pewnego chirurga. Chirurg zabrał się do leczenia zbyt grubej nogi i byłby może osiągnął skutek, któregoż życzyła sobie pacjentka, gdyby nie nastąpiło zakażenie krwi. Nogę musiano amputować, a nieszczęśliwa kobieta wytoczyła lekarzowi proces, który interesuje niezmiernie publiczność paryską.

O analogicznym prawie wypadku donoszą z Nowego Jorku:

Panna Sadye, która miała brzydkie stopy, poddała się operacji upiększającej. W następstwie tej operacji,dokonanej przez „plastycznego“ chirurga w Chicago, p. Sadye odjęto obie nogi. Oczywiście zażądała obecnie odszkodowanie za tak znaczną stratę w wysokości 200.000 dolarów.

Bitwa między ludożercami. — 500 ludzi zabitych i pożartych.

Zę Sidney w Australji, donoszą o straszliwej bitwie między dwoma szczepami Papuasów, którzy są, jak wiadomo, kanibalami. Bitwa odbyła się na małej wysepce Morigio, przynależnej do Nowej Gwinei.

Jeszcze przed Bożem Narodzeniem zeszłego roku wybuchły między tymi szczepami niesnaski, a to z tego powodu, ponieważ jeden szczep porwał drugiemu 9 mężczyzn i 3 kobiety, zabił uprowadzonych i pożarł. Jak wiadomo, u Papuasów jest w zwyczaju krwawa zemsta, coś w rodzaju „vendetty“. Papuasi, którym sąsiedzi pożarli owych 9 mężczyzn i 3 kobiety, zmobilizowali się i do walki zaprosili swych sąsiadów i wpadli do nieprzyjacielskiego plemienia. Przyszło do krwawej, zaciętej walki, zakończonej zupełnem wybiciem szczepu Morigio. Nie dosyć na tem: zwycięscy Papuasowie pożarli na miejscu bitwy niemniej, niż 500 zwłok zabitych nieprzyjaciół, pokrajawszy je poprzednio i upiekłszy przy ogniach.

Te ohydne sceny mogły się wydarzyć tylko dlatego, ponieważ angielscy urzędnicy opuścili wyspę, udając się na ląd stały dla przepędzenia świąt Bożego Narodzenia, a policjanci i żandarmi krajowcy sami wzięli udział w bitwie i pożerali trupy swoich wrogów.

DZIAŁ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

O co właściwie chodzi.

Rzucono hasło „Wychowania zdrowego, fizycznie silnego społeczeństwa" (W. F.) — oraz „Naród pod bronią" (P. W.) musi znaleźć zrozumienie nietylko u wszystkich czynników urzędowych, powołanych do tej pracy, lecz powinno znaleźć zrozumienie głównie w społeczeństwie, o które przecież chodzi, a zarazem z niem, o silne i zdrowe Państwo Polskie.

Co w tej akcji zrobił Rząd, a co powinno zrobić społeczeństwo?

Od Rządu wyszła inicjatywa, zatem musiał on wziąć kierownictwo jednolitej akcji w swoje ręce.

W tym celu utworzony został w 1927 r. Państwowy Urząd W. F. i P. W., oraz Rada Naukowa W. F. i P. W. Niezależnie od powyższego M. S. Wojsk., M. S. Wewn. i Min. Ośw. Publ. mają swoje wydziały dla tej akcji. Jakie więc zadanie spełnia Państwowy Urząd W. F. i P. W.

1. Nadanie jednolitego kierunku tej akcji w wojsku, adm. państ. oraz w szkołach.

2. Kierowanie jednolicie całą akcją w społeczeństwie. W tym celu też dla wykonania tych zadań powołane zostały:

ad pkt. 1) Okręgowe Urzędy W. F. i P. W. z ekspozyturami w sztabie D. O. K.

ad pkt. 2) Woj. Komitety, Pow. Komitety, gminne komisje, sportowe przy pomocy czynników p. w. pkt. 1.

Tak jak stosunkowo łatwo wykonać można zadanie wym. pod 1, gdyż ważność sprawy dostatecznie doceniają czynniki rządowe, tak trudno znów o akcję tę w społeczeństwie.

Jaki jest powód tego?

A więc przedewszystkiem brak zrozumienia w społeczeństwie.

Na razie trudno przekonać społeczeństwo, że każdy wysiłek, zmierzający do rozpowszechnienia wychowania fizycznego, to podniesienie i utrzymanie zdrowia fizycznego człowieka, to przygotowanie zdrowych i silnych obrońców kraju, a przysposobienie wojskowe to możność skrócenia obowiązującej służby wojskowej, to podtrzymanie sprawności bojowej i przypomnienie wiadomości służby wojskowej.

Dalszy powód to brak pieniędzy.

Wiadomą rzeczą, że tam gdzie pieniądze dają, tam znajdą się wszyscy — a gdzie je trzeba dać — tam tylko jednostki. Któż znowóż daje pieniądze chętnie, nie widząc bezpośrednio korzyści dla sobie, bo korzyści te widoczne będą może dopiero na pokoleniu.

Co zrozumiały czynniki państwowe, winno także zrozumieć społeczeństwo, a im prędzej się to stanie, tem szybciej będą widoczne wysiłki wszystkich tych, którzy tej akcji się poświęcają, tak z urzędu (władze państwowe), jak ochotniczo (społeczeństwo).

Pieniądz to środek do celu!

Ile daje państwo — a ile winno dać społeczeństwo?

Budżet państwowy pomimo poważnej dotacji nie może zaspokoić wszystkich potrzeb całego ruchu W. F. i P. W. W pierwszym rzędzie musi on uwzględnić potrzeby czynników rządowych, t. j. M. S. Wewn. i Min. Wyz. Rel. i Ośw. Publ. czyli do wykonania zadania wyłuszczonego w pkt. 1. Na potrzeby zaś wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów pieniądz znaleźć się musi w społeczeństwie, a władze państwowe ograniczyć się muszą tylko do udzielenia pomocy i poparcia przez swe ministerstwa, t. j. Wojsk., oraz Ośw. Publ. w formie 1. oddania do akcji tej swoich terenów i urządzeń, 2. przydzielenie fachowych instruktorów, 3. poparcie Zw. W. F. i P. W., 4. subwencjonowanie propagandy, a co najważniejsze muszą oddać swój autorytet. Resztę winno dać społeczeństwo.

A więc 1. Zrozumienie — przez to, że ułatwi pracę tym, których do niej powołano z urzędu lub tym, którzy ochotniczo do niej się garną. Każdy obywatel, miłujący swą Ojczyznę, powinien bez względu na różnicę wieku i stanu wstąpić do szeregów naszej wielkiej rezerwowej armji, hartując swoje siły przez umiejętne wychowanie fizyczne.

Od wszystkich tych, którzy nie biorą czynnego udziału w tej pracy wymagamy, aby nie stawiali żadnych przeszkód w naszej pracy, i żeby nas w naszej dążności do szczytnego celu wspierali wszystkiemi wpływami i środkami materjalnemi.

Społeczeństwo winno dać pieniądze, które umożliwią nabycie terenów, urządzeń i przyborów potrzebnych do prowadzenia akcji W. F. i P. W., dalej szkolenie instruktorów, odpowiednie wsparcie udzielane dobrze pracującym stowarzyszeniom W. F. i P. W., oraz szerzenie propagandy W. F. i P. W.

Do spełnienia tych zadań powołane zostały Wojewódzkie i Powiatowe Komitety Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Szermiercze mistrzostwa armji.

Kraków. W zawodach szermierczych o mistrzostwo armji wyniki były następujące: floret oficerski 1. Segda, 2. Laskowski, 3. Nycz; floret podoficerski 1. Zagacki, 2. Wierzba, 3. Szelestowski; szpada ofic. 1. Laskowski, 2. Segda, 3. Baran; szpada podofic. 1. Zagacki 2. Wierzba 3. Szelestowski.

Do drużyn Przysp. Wojskowego

przy Tow. Gimn. „Sokół", Powst. i Wojaków i Młodz. Kat. pow. lubawskiego.

W związku z mającemi się odbyć w niedługim czasie zawodami strzeleckiemi i sportowemi powiatu i rejonu P. W. 67 p.p., podaję poniżej program zawodów, celem należytego przygotowania się zawodników do odpowiednich konkurencyj strzeleckich i sportowych.

Program

zawodów strzeleckich powiatu i rejonu P. W. 67 p.p.

1. Zawody strzeleckie jednostkowe na 200 mtr. z pozycji dowolnej bez podparcia do tarczy 12-to pierścieniowej z popiersiem. Strzałów 5+3 próbne nieobowiązkowe.

2. Zawody strzeleckie jednostkowe na 300 mtr. z pozycji dowolnej bez podparcia do tarczy jak na 200 mtr. Strzałów 5+3 próbne nieobowiązkowe.

3. Zawody strzeleckie zespołów po 6 ludzi z każdego towarzystwa na 200 mtr. do tarczy jak pkt. 1 i te same warunki.

Uwaga: Zawody odbędą się w miesiącu czerwcu dla powiatu, a we wrześniu dla rej. Do zawodów indywidualnych stawia każde tow. po 3 najlepszych strzelców pod pkt. 1 i 2.

Zawody sportowe.

1. Pięciobój przysp. wojskowego.

a) Marsz 6 klm. zespół po 6 ludzi z każdego towarzystwa w rynsztunku patrolowym.
b) strzelanie na 100 mtr. bez podpórki (tarcza i warunki jak na 200 mtr.
c) Skok w dal.
d) Rzut granatem oburącz
e) Bieg na 100 mtr.

2. Zawody lekkoatletyczne.

a) Bieg na 100 mtr.
b) „ „ 200 „
c) „ „ 400 „
d) „ „ 800 „
e) „ „ 1500 „
f) „ „ 3000 „ na przełaj.
g) rzut dyskiem
h) „ oszczepem
i) pchnięcie kulą
j) skok w dal
k) skok w zwyż
l) skok o tyczce
m) sztafeta 4×100 mtr.
n) sztafeta 4×400 mtr.
o) bieg przez płotki 400 mtr.

Uwaga: Zawody odbędą się w miesiącu wrześniu.

Oficer instr. P. W. Sikorski, porucznik.

Z pracy przysposobienia wojskowego naszej młodzieży w mieście, a na wsi.

Rozwijająca się z dnia na dzień praca nad wychowaniem fizycznem oraz przysposobieniem wojskowem narodu, zatacza bezsprzecznie coraz to nowe kręgi i stanowi już dziś na niwie państwowej bardzo poważny dorobek. Troska o zagadnienie przysposobienia wojskowego, jest nader poważną, dręczy codziennie miarodajne czynniki, w których rękach spoczywa obrona granic państwa i oraz tysiące tych, którzy dobro ojczyzny w całej pełni rozumieją, jak to rzucone ziarno się rozwija i rośnie.

Lecz i pozostała część społeczeństwa, winna wziąć żywy udział w przygotowaniach i pracy, jeżeli chodzi o rzecz ważną, doniosłą sprawę naszej państwowości. Najłatwiej jest sobie powiedzieć: nic mnie to nie obchodzi, nie interesuje. W ten sposób można się rozprawić z najpoważniejszą sprawą, przejść do porządku nad zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Jednak człowiek żyjący w zorganizowanej gromadzie ludzkiej, czyli w państwie, na ten sposób myślenia nie zawsze może sobie pozwolić. Są bowiem sprawy, które interesować winny jak najszersze masy społeczeństwa, o których choć nie wiele, winien wiedzieć każdy obywatel. Nie studjując specjalnie literatury, nie znając się na muzyce, malarstwie — interesujemy się jednakże twórczością tej pracy, czy też przedstawicielami polskiej nauki i sztuki — podobne szczegóły znamy z innych dziedzin jak handlu, przemysłu, prawa itd. Jedną tylko rzecz zaniedbujemy, a nawet można stwierdzić, że stale i ciągle pomijamy, t. j. wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Przy należytem zainteresowaniu się szerokich warstw społeczeństwa, winien aparat przysposobienia wojskowego kroczyć już dzisiaj po najlepszej drodze. Tymczasem w ciągu trzech lat pracy, przez niezliczone imprezy, interwencje i akcje propagandowe wszystkich odcieni pracy zdołaliśmy ideę p. w. dopiero w części zpopularyzować i przenieść ją z centr. i ośrodków niejakich, także na wieś, do najodleglejszych zakątków prowincji i powiatu. Pierwszy więc etap, tyczący uświadomienia i zapoznania ogółu obywateli z koniecznością W. F. i P. W., został dokonany. Nie należy jednak sądzić, że samo wyjaśnienie i zrozumienie sprawy wystarcza i może zastąpić wykonanie jakieś powinności. Chodzi teraz o rzeczywistą współpracę, o pracę czynną, efektowną, o zajęcie właściwego stanowiska przez miarodajne czynniki starsze i młodzież samą w stosunku do powinności obywatelskich. Ogół młodzieży, chluba Narodu, winna to zrozumieć i powszechnie z zapałem się do pracy garnąć, dorzucić jakgdyby gotową cegiełkę do budowy wielkiego gmachu armji i obrony państwa.

I tu rzecz dziwna! Utarło się powszechne mniemanie, że w dziedzinie w. f. i p. w. najintensywniej pracuje młodzież miejska. A jednak ta uogólniona, przesadna opinja, która mogła była jeszcze przed rokiem znaleźć potwierdzenie, dziś już nie może mieć prawdy i poparcia. Ten przejaw wypada w imię przyszłości zanotować jako podniosły fakt, który nietylko zaprzecza powyższemu twierdzeniu, ale owszem wieś może służyć jako przykład i zachęta do naśladowania jej przez młodzież miejską. Powyższy przegląd, jest najzupełniej uzasadniony. Spostrzeżenia nasuwające się bowiem z obserwacji i istniejących do obecnej chwili stosunków, bądź to pod względem proporcji ćwiczących P.W. w mieście, w porównaniu ze wsią, bądź też pod względem regularności uczęszczania na ćwiczenia, to co w obu wypadkach, w dwójnasób wydatniej przemawiają na korzyść wsi. (Dokończenie nastąpi).

LEKKO-ATLETYKA.

Nowy rekord światowy w pchnięciu kulą.

Niemiec Hirszfeld z Wojsk. Tow. Sportowego w Allensteinie osiągnął ostatnio w pchnięciu kulą nowy rekord światowy, tj. 15,79 mtr. bijąc o 23 cm. dotychczasowy rekord Amerykanina Kucka.

Zawody kobiecej grupy.

Warszawa. Zawody kobiecej grupy olimpijskiej w Warszawie, które miały charakter wybitnie treningowy, dały następujące wyniki:

100 mtr. — I. Woynarówska (A. Z. S.) 14 sek. Bieg 800 mtr. — Rokoszanka (Warszawianka) 2,41 min. Rzut dyskiem — Konopacka (A.Z.S.) 35,07 mtr. Skok w zwyż — Konopacka 1,35 mtr.

We Lwowie odbył się I. wiosenny bieg na przełaj, urządzony dla robotniczych klubów, na dystansie 4250 mtr. Startowało 40 zawodników. Zwyciężył Juda (Metal) w 14,34 minut.

W Brodnicy w dniu 3 maja rb. osiągnięto następujące wyniki: 100 mtr. Jarzemski (Wojsk. Klub) 12,6 sek., 400 mtr. Graczyk (Wojsk. Klub) 63,3 sek., 800 mtr. Kwaśniewski 2,24 sek. (Wojsk. Klub), 1500 mtr. Aleksiński (W. Kl.) 4,51 minut, 400 mtr. płotki Kwaśniewski (W. Kl.) 1,14 minut, skok w dal Jarzemski (W. Kl.) 5,48 mtr. w zwyż poza konkursem Jarzemski (W. Kl.) 1,58 mtr., skok o tyczce poza konkursem Jarzemski (W. Kl. 2,80 mtr., rzut dyskiem poza konkursem Jarzemski 33,27 mtr., rzut oszczepem poza konkursem Jarzemski 43,15 mtr., pchnięcie kulą Jarzemski 10,46 mtr.

PIŁKA NOŻNA.

Dawno nie było tyle niespodzianek w świecie piłkarskim co w ubiegłym tygodniu. W lidze moc niespodzianek, niema drużyny, którąby nie poniosła porażki. Po ostatnich rozgrywkach tabela — ligowa przedstawia się następująco:

1. I. F. C. Katowice	8 gier	15 pkt.	stos. bramek 28:8
2. Polonia Warszawa	7 „	11 „	„ „ 22:8
3. Wisła Kraków	6 „	10 „	„ „ 20:5
4. Legja Warszawa	6 „	8 „	„ „ 17:8
5. Cracovia Kraków	6 „	7 „	„ „ 15:11
6. Warszawian. War.	6 „	7 „	„ „ 10:7
7. Ruch W. Hajduki	8 „	7 „	„ „ 8:13
8. Warta Poznań	5 „	6 „	„ „ 11:9
9. Pogoń Lwów	6 „	6 „	„ „ 13:17
10. Turyści Łódź	7 „	5 „	„ „ 10:14
11. Czarni Lwów	6 „	4 „	„ „ 8:17
12. Hasmonea Lwów	5 „	3 „	„ „ 6:14
13. Ł. K. S. Łódź	7 „	5 „	„ „ 7:17
14. Śląsk	8 „	3 „	„ „ 7:23
15. T. K. S. Toruń	5 „	1 „	„ „ 10:21

Radomno. Dnia 20 maja rb. odbyło się pierwsze tegoroczne strzelanie dla miejscowych Tow. Powst. i Wojaków, Stow. Młodz. kat. i Koła Młodz. Wiejskiej. Strzelanie odbyło się na 100 mtr., licząc z podpory i było zarazem strzelaniem przygotowawczem do zawodów o mistrzostwo powiatu.

Najlepszy wynik z Tow. Powst i Wojak. osiągnęli; 1. drh. Osmański 55 p. 2. drh. Dąbrowski 54 p. 3. drh. Tylmanowski 51 p. 4. drh. Nawrot 51 p.

Z Tow. Młodz. kat. zdobył 1. drh. Jadanowski 53 p. 2. drh. Bartkowski 51 p. 3. drh. Bartkowski J. 50 p. 4. drh. Dreszler St. 46 p.

Z Koła Młodz. Wiejskiej zajął 1. m. drh. Paczkowski 55 p. 2. drh. Rudnicki 49 p. 3. drh. Szymański 49 p. 4. drh. Abramowicz 48 p.

Ostatnie wiadomości.

Czwartek, dnia 25. 5.

Warszawa. Dwaj francuscy lotnicy przylecieli dziś z Białogrodu do Warszawy, gdzie wylądowali na lotnisku. Licznie zebrana publiczność witała ich owacyjnie. Rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje Francja! i Vive la France!“ Na przywitanie stawili się też przedstawiciele władz i wojskowości polskiej i wojskowej misji francuskiej. Lotnicy opowiadali, iż całą przestrzeń między Białogrodem a Warszawą przebyli w 5 godz. 20 min. Od Białogrodu aż do Karpat lecieli wśród gęstego deszczu i przeciw silnemu wiatrowi — dopiero od Karpat pogoda się nieco poprawiła. W sobotę odlecą owi dwaj lotnicy francuscy z Warszawy do Pragi, a stamtąd przez Strassburg do Paryża.

Dalsze ofiary fosgenu.

Hamburg. „Täglische Rundschau“ donosi o 4 dalszych wypadkach śmierci na skutek zatrucia się fosgenem. 17 osób, jako nowozachorowanych skutkiem zatrucia, przewieziono do szpitala. Niebezpieczeństwo, zagrażające unoszącą się chmurą gazu nad miastem, jeszcze nie minęło.

Klęska gradowa.

Z Krzemienieckiego donoszą o nader silnej burzy, połączonej z huraganowym deszczem, silnemi piorunami i gradem. W kilku miejscowościach grad wyrządził ogromne szkody — w polach i ogrodach. W miejscowości Wiśniowiec, leżał grad na 8 cm. wysokości. Woda zmyła ziemię orną na rozległej przestrzeni, a niziny zupełnie zostały zamulone.

Wybuch bomby w konsulacie włoskim w Argentynie.

Buenos Aires. W konsulacie włoskim nastąpił wybuch bomby, która została wmurowana w murze. W biurze było około 200 osób, 48 osób zostało rannych, 10 zabitych. Gdyby bomba była wybuchła o 10 minut później, byłby padł jej ofiarą sam konsul włoski. Konsul przypuszcza, że źródła zamachu szukać należy w kołach antyfaszystowskich.

Waldemaras w Anglji.

Londyn. Litewski premjer Waldemaras w towarzystwie ang. sekretarza stanu Chamberlaina, przyjęty został na audjencji przez króla angielskiego.

Demonstracje młodzieży austrjackiej przed konsulatem włoskim.

Insbruk. Przed konsulatem włoskim na skutek wywieszenia chorągwi przez tegoż, z okazji rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej, nastąpiła burzliwa demonstracja młodzieży austrjackiej przed gmachem konsulatu. Młodzież zdjęła chorągiew włoską. Rząd włoski zażądał od rządu austrjackiego umieszczenia na nowo chorągwi oraz oddania jej honorów wojskowych, co też nastąpiło. Prócz tego wyraził austrjacki naczelnik kraju rządowi włoskiemu ubolewanie.

Wyrok w procesie autonomistów alzackich.

Kolmar (Alzacja). W procesie, który się toczył przeciw 15 autonomistom alzackim, zapadł następujący wyrok: 4 oskarżonych zostało zasądzonych, każdy na 1 rok więzienia i na 5 lat zakazu przebywania w pewnych miejscowościach, 11 zostało uwolnionych. Przed gmachem sądowym oczekiwał ogłoszenia wyroku tłum, z pośród którego odzywały się okrzyki na cześć zasądzonych. Przy ich usuwaniu doszło do starć między nimi a policją.

Miasto Łódź otrzyma zagraniczną pożyczkę.

Warszawa. Starania miasta Łodzi o uzyskanie zagranicznej pożyczki, trwające już od 4 miesięcy, dziś zostały ukończone pomyślnym wynikiem. A mianowicie między samorządem łódzkim, a głównym agentem fiskalnym konsorcjum banków podpisany został kontrakt. W środę przedstawi magistrat kontrakt do zatwierdzenia Radzie Miejskiej. Pożyczka wynosi 6 milj. dolarów brutto i obrócona zostanie na rozbudowę kanalizacji oraz budowę domów robotniczych i innych przedsiębiorstw rentujących się. Jestto już trzecia większa pożyczka z rzędu, otrzymana przez większe miasta polskie od banków amerykańsko-angielskich.

Prof. uniwersytetu kowieńskiego w Warszawie.

Warszawa. Do Warszawy w początku czerwca przybędzie prof. uniwersytetu litewskiego p. Herbaczewski, który wygłosi wykład o życiu kulturalnem Litwy.

Aresztowanie polskich komunistów.

Berlin. W Berlinie aresztowano 26 komunistów polskich, którzy nielegalnie przybyli do Berlina, i to na tajnem zebraniu, które urządzili. Aresztowani i stawieni przed sędzią śledczym nie umieli odpowiadać po niemiecku i musiano posługiwać się tłumaczem.

Nacjonalistyczny „Berliner Mittag“ pisze, że z znalezionych u aresztowanych pism należy przypuszczać, że zebranie to pozostaje w związku z planowanem sprzysiężeniem przeciw Polsce, które miało być kierowane z Berlina. Jutro staną przed sądem, który rozstrzygnie w trybie doraźnym w ich sprawie. Zostaną zasądzeni za posługiwanie się fałszywemi paszportami oraz fałszowanie dokumentów następnie odstawieni zostaną do granicy. Przy aresztowanych znaleziono 36 tys. marek niem. we walucie dolarowej. Pieniądze te zużyte zostaną na pokrycie kosztów procesu oraz na zapłacenie kary. Dalsze dochodzenia co do ewtl. łączności z niem. komunistami są w biegu.

Porażka przedłożeń rządowych w Sejmie.

Warszawa, 24. 5. Wczoraj zaszedł w Sejmie rzadki w dziejach parlamentarnych wypadek odrzucenia zaraz w pierwszem czytaniu przedłożeń rządowych i nie odesłania ich do komisji.

Przemawiali przedstawiciele Stron. Chłopskiego, kilku ukraińców i pepeesowiec Piotrowski. Wszyscy przemawiali przeciwko tym dwom przedłożeniom, to jest, o podatku gruntowym i budynkowym. W obronie projektu przemawiał ze strony „Jedynki“ tylko Sanojca.

Wniosek posła Smoły domagał się odrzucenia obu przedłożeń rządowych. Przedłożenie o podatku budynkowym odrzucono 191 głosami przeciwko 149 głosom, a przedłożenie o podatku gruntowym 195 głosami przeciwko 146 głosom. Rezultat głosowania był nieoczekiwany.

Po głosowaniu marsz. Daszyński, zamiast przystąpić do dalszych punktów porządku dziennego, przerwał posiedzenie, wyznaczając następne na 29 bm. Na porządku dziennym znajduje się pierwsze czytanie przedłożenia o podatku majątkowym i drugie czytanie przedłożenia o podatku dochodowym. Tymczasem min. Czechowicz oświadczył, iż wycofuje przedłożenie o podatku majątkowym, co powitano oklaskami.

Minister Czechowicz odbył dłuższą konferencję z wicem. Grodyńskim, a o godz. 21 zebrała się Rada Ministrów.

„Słowo Pomorskie“ w roli mentora.

„Słowo Pomorskie“, przytaczając na swych łamach ustęp z naszego artykułu wstępnego, takie od siebie dodaje uwagi:

„Nie chcemy być złośliwi i nie przypominać „Drwęcy“ jej grzechów przedwyborczych, temmniej, że „Drwęca“ okazuje dziś szczerą chęć naprawy“.

Zaiste! Wzruszające to objawy skromności, wyrozumiałości, życzliwości i łaskawości ze strony tego dziennika. Widzi nasze dawne „grzechy“... a mimo to nie chce ich już nam więcej przypominać. Gotów nas nawet, jak ów dobrotliwy ojciec swego marnotrawnego syna, przyjąć w swe ojcowskie objęcia, puścić w niepamięć wszystkie nasze „grzechy przedwyborcze“ — mimo że one przecież są nielada. Wszak w czasie przedwyborczym, wtenczas, kiedy wszystko w koło nas rozbrzmiewało surmami walk partyjnych, nienawiścią, kłótnią bratnią, myśmy śmieli głosić hasła zgody, pojednania i miłości bratniej, a mimo takiego „przestępstwa“ „Słowo Pomorskie“ gotowe nas z nieg rozgrzeszyć?

Ach! jakież to wzruszające i rozczulające — ale i zabawne zarazem! Doprawdy trudno nam zrozumieć, czem zasłużyliśmy sobie aż na takie względy u rzeczonego dziennika. Redakcja.

Piorun uderzył w antenę.

Grudziądz. Wczoraj rano przeciągnęła nad Grudziądzem burza. Piorun uderzył w antenę na jednym z domów przy ul. Dworcowej. Burza po uszkodzeniu przewodów elektrycznych w kilku miejscach, poważnych szkód nie wyrządziła.

Nad Poznaniem szalała burza.

Poznań. Wczoraj, t. j. w środę po południu prawie przez dwie godziny nad Poznaniem szalała burza. Czarne chmury zakryły niebo, tak, iż prawie w mroku zaległo całe miasto, a częste pioruny wstrząsały powietrzem, uderzając w rozmaitych punktach miasta.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 23. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	50.00—52.00
Pszenica	51.50—52.50
Jęczmień przemiałowy	42.00—45.00
Jęczmień browarowy	48.50—49.50
Owies	42.50—44.50

Kurs dolara.

Warszawa, 25. 5. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.57—57.64.
na Warszawę 57.47—57.58.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.

DOM HANDLOWY

FRANCISZEK SYPNIEWSKI, NOWEMIASTO

ul. Mostowa 4.

Poleca na sezon letni:

Materjały męskie: jak kamgarny bielskie na ubrania i palta, także i ubraniowe tańsze w rozmaitych gatunkach. Spodniowe w paski, w kratki i boston biały.

Materjały damskie: rypsy, gabardyny i inne modne na płaszcze i kostjumy, jedwabie, muśliny wełniane, kraty wełniane, surowy jedwab w pasy i kraty, voile gładkie i deseniowe, batysty kolorowe i bieliźniane, opale, muślinki bawełniane, zefiry, satyny deseniowe i gładkie.

Płótna białe w rozmaitych gatunkach i szerokościach, adamaszki na obrusy i pościele, ręczniki białe, kolorowe, czysto lniane i frotté.

Inlety od najtańszych do najlepszych gatunków.

Firany tiulowe, haftowane, madrasowe i inne, kapy na łóżka, kołdry watowane, waflowe białe i kolorowe, gobeliny i ceraty.

Kapelusze damskie i dziecięce, czapki chłopięce, marynarskie granat, czerwone i białe, kapelusiki płócienne białe i kolorowe.

Kapelusze męskie modne fasony, czapki sportowe, poznańskie, gimnazjalne, dla szkoły powszechnej, wojackie i skórzane.

Bielizna męska: koszule wierzchne białe i kolorowe, kołnierzyki sztywne, modne fasony, miękkie białe, kolorowe i Słowackiego, półkoszulki i krawaty.

Towary krótkie w wielkim wyborze. — Konfekcja damska i męska.

Także kostjumy kąpielowe, kapy gumowe i prześcieradła frotté.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30-go bm. o godz. 2-ej po południu będę sprzedawał przed oberżą **p. Kamińskiej w W. Balówkach** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 kanapę.

Smeliński, woźny wójtostwa W. Bałówki.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 30-go bm. o godz. 5-tej po południu będę sprzedawał u małżonków **Sobocińskich w Wawrowicach** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 regulator.

Smoliński, woźny wójtostwa W. Bałówki.

Walne Zebranie

Mleczarni Spółdzielczej w Rakowicach

odbędzie się

w SOBOTĘ, dnia 9-go czerwca rb.

Sikorski,
Przewodniczący Rady Nadzorczej.

Szan. Właścicielom Ziemskim do łaskawej wiadomości, iż **wydzierżawiłem od 1-go VI. 1928 r.**

MLECZARNIĘ w MONTOWIE

Przyjmuję każdą ilość mleka i płacę najwyższą cenę.

Z wysokim szacunkiem

ALFRED CZAJKOWSKI,
właściciel mleczarni w Lubawie.

POLECAM:

Smołę,
Lepnik,
Papę dachową,
Wapno,
Cement,
Zelazo,
Łańcuchy,
Sruby i t. d.

Także wszelkie sprzęty domowe.

Wirówki „Westfalia“,

które już znane ze swej dobroci, na dogodnych warunkach zapłaty także na składzie.

Proszę o zwiedzenie mego składu.

T. TYSLER, LUBAWA.

ROZKŁADY JAZDY

poleca

„DRWĘCA“, Druk. i Księg.

Lubawa. — Nowemiasto. — Lidzbark.



Dlatego też winien każdy rolnik nabywać kosy w firmie

FABRYCZNY SKŁAD RĘCZNIE KUTYCH KOS

FR. ADAMCZAK, POZNAŃ, Wały Król. Jadwigi 11.

Telefon 56-75 Fabryka istnieje od r. 1835. Adres telegr.: „KOSA“ Poznań.

Kupno bez ryzyka, albowiem każdą kosę ręcznie kutą, którąby w użyciu okazała się niedobrą, zamienia się bezpłatnie i franco na inną. — O dobroci mych kos ręcznie kutych świadczą najdobitniej podane poniżej 3 z wielu tysięcy listy pochwalne.

West Chicago Ill., 3. 10. 27.
R. R. Easton ave U. S. A.

SZAN. PANIE F. ADAMCZAK

Niniejszem zasyłam Panu serdeczne podziękowanie za przesłanie mi kos z pańskiej fabryki do St. Zjedn. Ameryki, które to zamówił mój brat dla mnie w Polsce. Jestem b. wdzięczny Panu zato. Są to kosy b. wyborne tak pod wzgl. stali jak i wykończenia. Tutaj takiej kosy sie nie widzi w użyciu.

Życzę Pano dobrego powodzenia i licznych zamówień, kreślę się z szacunkiem

ANTONI JORDANEK.

SZANOWNA FIRMA.

Zasyłam podziękowanie za dobre kosy, które otrzymałem na zamówienie, które są dobre w użyciu, wszyscy którzy otrzymali kosy są zadowoleni, bo wszystkie 20 dobrze sieką.

Z poważaniem A. WISNIEWSKI
Prob, Lubanie, pow. Nieszawski d. 18. 9. 27.

SZANOWNY PANIE,

Zamówione przezemnie kosy w pańskiej firmie w ilości sztuk 20 to jest 8 kos gatunek B. i 12 kos gatunek C., które w użyciu okazały się bardzo dobre, za które Panu składam podziękowanie.

Z szacunkiem JAN KALBARCZYK.
Zawady, poczta Telaki pow. Sokołów, 16. 9. 27.

Ceny za rok bież. są następujące:

c/m	65	70	75	80	85	90	95	100	105	110	115	120
A	10.25	11,—	11,75	12,50	13,25	14,—	14,75	15,50	16,25	17.—	17,90	18,50
B	8,—	8,50	9,—	9.50	10.—	10,50	11,—	11,50	12,—	13,—	złotych	
C	5,75	6,—	6,25	6,50	6,75	7,—	7,50	8,—	8,50	9.25	za 1 sztukę	

Objaśnienie co do gatunków A, B i C.

A. gatunek kos ręcznie kutych z solingenowskiej stali marki „Kosa Poznańska“ lub „Kościuszko“.
B. gatunek kos ręcznie kutych z solingenowskiej stali marki „Bartoszówka“ o wadze lżejszej.
C. gatunek kos lekkich formy wiedeńskiej (fason mniej kolisty).

Przy odbiorze 1 tuz. jednorazowo dołączam 1 kosę gratis. — Osełki i wszelkie przybory do kos obliczam korzystnie. Wysyłam za zaliczeniem pocztowem, t. zn., że płaci się za przesyłkę na poczcie. — — —

AGENCI ZE SFER WŁOŚCIAŃSKICH POŻĄDANI.

Dnia 22. bm. wieczorem

ZAGINĄŁ

2-letni źrebak

siwka.

Znalazca zechce oddać za **wynagrodzeniem.**

Jakòb Kelbert,
Olszan, poczta Montowo powiat Lubawa.

Zgubiono 22. bm.

fartuch skórzany

od karety. Uczciwy znalazca zechce oddać za **wynagrodzeniem.**

OCZKOWSKI,
Prątnica.

Obrączki ślubne

począwszy już od 3 zł w wielkim wyborze poleca

Jan Ciszewski,
Nowemiasto, Rynek.

Sprzedam mój 6 morg.

ogród

we wiosce, wraz z budynkami masywnemi oraz **kuźnią** z narzędziami lub bez, wszystko w dobrym stanie.

Cena podług ugody.

BLANK MICH.
Krzemieniewo,
pow. Lubawa.

Oberża

i 4 morgi ziemi jest od zaraz **na sprzedaż.**

Józef Stachewicz,
Bratuszewo.

Gospodarstwo

34 morg. z budynkami, w tem **8 mórg łąki z torfem,** żywym i martwym inwentarzem jest **od zaraz na sprzedaż.** Cena **16000 zł.**

FRANCISZEK KAMIŃSKI,
Rybno, powiat Lubawa.

---

16 morgowe

gospodarstwo

jest od zaraz **na sprzedaż.**

Leon Dembek,
Bratuszewo.

Poszukuję

3-5 pokojowego

mieszkania w Lubawie. Zgłoszenia do księgarni „Drwęcy“ w Lubawie dla **H. M.**

SMOŁĘ

destylowaną,

LEPNIK

i PAPĘ

każdej jakości poleca

J. Urbanowski, Nowemiasto
Rynek.

Napromek.

W drugie święto Zielonych Świąt

urządza

Tow. Pow. i Wojaków

letnią zabawę

na którą Szan. Obywatelstwo uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

BACZNOŚĆ!

Kółko Roln. w Zielkowie

urządza

w 2 św. Zielonych Świąt, dnia 28-go maja na łące p. **Szulca** około młyna

ZABAWĘ.

Wymarsz Kółka Rolniczego ze szkoły na łąkę **o godz. 2-ej po południu.** Na łące różne niespodzianki jak: strzelanie do tarczy, losowanie na różne przedmioty, przejazd łodzią itp.

Bufet na miejscu.

Wieczorem łąka będzie oświetlona światłem elektrycznem, zaprowadzonem z młyna.

O liczny udział prosi

KOMITET.

SPROSTOWANIE.

Szczepankowo.

Zabawa Ochotn. Straży Pożarnej w „Drwęcy“ Nr. 61 **jest mylnie podana,** gdyż pisana jest na **poniedziałek, dnia 29. V.** a obecnie przypada **poniedziałek w drugie Święto 28 V. rb.**

Zarząd.

Ostrzegam

przed chodzeniem przez moje pole i łąkę, pomiędzy pp. **Szalkowskim a Kleiną,** w przeciwnym razie pociągnę do **odpowiedzialności sądowej.**

Teofil Zdziebłowski
Świniare.

Ostrzeżenie.

Za fałszywe rozsiewanie nieprawdziwych wieści o mnie, pociągnę winnych do odpowiedzialności sądowej.

M. Kiż.

Od 1-go czerwca rb. potrzebna dobra

KUCHARKA

i dziewczyna do kuchni.

Majątek Kurzętnik.